

Jan Kochanowski - Tren XI

Fraszka cnota! - powiedział Brutus porażony...
Fraszka, kto się przypatrzy, fraszka z każdej strony!
Kogo kiedy pobożność jego ratowała?
Kogo dobroć przypadku złego uchowała?
Nieznajomy wróg jakiś miesza ludzkie rzeczy
Nie mając ani dobrych, ani złych na pieczy.
Kędy jego duch wienie, żaden nie ulęże;
Praw-li, krzyw-li, bez braku każdego dosięże.
A my rozumiemy swoje przedsię udać chcemy:
Hardzi między prostaki, że nic nie umiemy
Wspinamy się do nieba, boże tajemnice
Upatrując; ale wzrok śmiertelnej źrzenice
Tępy na to! Sny lekkie, sny płocne nas bawią,
Które się nam podobno nigdy nie wyjawia...
Żałosci! co mi czynisz? Owa już oboje
Mam stracić: i pociechę, i baczenie swoje?